ROCZNIKI PSYCHOLOGICZNE / ANNALS OF PSYCHOLOGY
2015, XVIII, 2, 225-227

ADAM TARNOWSKI
Uniwersytet Warszawski
Wydział Psychologii

17

KSZTAŁCENIE USTAWICZNE JAKO DZIELENIE SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Komentując z punktu widzenia psychologii transportu artykuł poświęcony kształceniu ustawicznemu psychologów diagnostów zaproponowano, aby różne formy kształcenia podyplomowego były oceniane pod kątem zakładanych i weryfikowanych efektów kształcenia, zaś opieranie ich założeń na EBA powinno wyrabiać nawyk wiązania praktyki z wiedzą naukową. Poważny problem stanowi brak elementarnych kompetencji psychologicznych u wielu osób, i najlepszym wyjściem w ich przypadku wydaje się staż i praca pod superwizją. System kształcenia powinien uwzględniać fakt, że przekazywanie zasad, umiejętności i procedur jest przejęciem części odpowiedzialności za działania uczestników w późniejszej praktyce diagnostycznej.

Słowa kluczowe: diagnoza psychologiczna, EBA, efekty kształcenia, odpowiedzialność.

Pracując w dość dobrze ustrukturalizowanym obszarze diagnostyki, jakim jest psychologia transportu, mam obecnie okazję obserwować proces wdrażania unowocześnionej przez zmienione rozporządzenie metodyki badań. Bardzo często podstawowe pytanie sprowadza się do kwestii: „w jaki sposób, nie zmieniając niczego w swojej pracy, działać zgodnie z nowymi przepisami”. A zatem nawet mając bardzo komfortową sytuację istnienia dość szczegółowych, względnie nowoczesnych przepisów (zobowiązujących zresztą diagnostów do podnoszenia kwalifikacji), psychologia transportu boryka się ze znacznym oporem wobec prób profesjonalizacji. Prowadząc obligatoryjne dla psychologów transportu studia podyplomowe, a następnie obserwując ich absolwentów w czasie praktyk w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej, mam sporo materiału do uzupełnienia odpowiedzi na pytania postawione przez Autorów artykułu (Fili-

Adres do korespondencji: ADAM TARNOWSKI – Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa; e-mail: adam.tarnowski@psych.uw.edu.pl

piak, Tarnowska, Zalewski i Paluchowski, 2015). Niestety, niemożliwe jest skomentowanie wszystkich kwestii, toteż postaram się skupić na najistotniejszych pytaniach.

Kryteria oceny szkoleń w zakresie diagnozy powinny dotyczyć przede wszystkim prostych zasad jakości kształcenia. Kursy i studia powinny mieć sprecyzowane efekty uczenia się i sposoby ich weryfikacji. Tylko wtedy można ocenić, czy kurs gwarantuje uzyskanie kompetencji; ocena treści programów jest w mojej opinii drugorzędna. Zdecydowanie natomiast przychylam się do stosowania zasad EBA, rozwijania umiejętności samodzielnego korzystania ze źródeł naukowych w doskonaleniu własnej praktyki. Często psychologowie mają poczucie funkcjonowania „świata akademickiego" i „świata klinicznego" jako zupełnie odrębnych rzeczywistości – i rolą kształcenia ustawicznego jest zasypywanie tej przepaści.

Jestem przeciwny czysto technicznym „szkoleniom z testów". Zanim przejdziemy do testu, trzeba odpowiedzieć na pytanie, w jakich okolicznościach, w imię weryfikacji jakiej hipotezy został on wprowadzony. Następnie – poza stroną techniczną – należy nauczyć formułowania pytań wywiadu, które pozwolą na uwiarygodnienie wniosków. Szkolenia muszą więc obejmować bardziej złożony kontekst niż tylko wykonywanie testu. Nie powinno się tworzyć wrażenia, że pojedynczy test może zawierać całościową informację o funkcjonowaniu człowieka. Jestem sceptyczny wobec pomysłu szkoleń poświęconych umiejętnościom „fundamentalnym". Możliwość zapewnienia kompetencji fundamentalnych w kształceniu ustawicznym widzę dwojako: poprzez demonstrowanie profesjonalizmu w trakcie zajęć (np. w opisywaniu studiów przypadku) oraz poprzez selekcję kandydatów do szkolenia. W trakcie szkoleń, a nawet studiów podyplomowych trudno jest nadrobić często rażące braki ze studiów magisterskich i skorygować złe nawyki niektórych praktyków. Jeśli braki w tym zakresie są zbyt znaczne, można to nadrobić, jedynie pracując pod superwizją. W praktyce prowadzenia studiów podyplomowych czasem spotykam się z osobami, dla których podjęcie pracy w zawodzie psychologa jest skrajnie trudne – nie mają wiedzy ze studiów, często pracowały wiele lat w innym obszarze (jako barman, księgowy lub bosman na żaglowcu – żeby wymienić tylko niektóre zajęcia). Niekiedy uważają, że „potrzebny im papier, a potem znajdą pracę i jakoś sobie poradzą", inni otwarcie mówią: „na studiach nic się nie nauczyłem i dlatego idę na podyplomowe". Zdarzają się magistrowie psychologii niepotrafiący wymienić nazwy (nie wspominając o skalach) żadnego testu osobowości czy inteligencji. Wielu z nich nasza komisja odmawia przyjęcia na studia, ponieważ nie widzimy możliwości osiągnięcia minimalnego poziomu kompetencji z chwilą ich ukoń-

czenia. Staramy się wskazać nieprzyjętym kandydatom, na czym polega problem, i zachęcić ich do podjęcia stażu oraz ponownego zgłoszenia się na rozmowę. I naprawdę często spotykamy się po roku lub dwóch z tymi samymi osobami, które podjęły trud i odpowiedzialność związaną z własnym rozwojem zawodowym i o których można już powiedzieć, że są psychologami. Jeszcze niedoświadczonymi i wymagającymi dokształcenia, ale stawiającymi pierwsze kroki w stronę profesjonalizmu. Model „teoria–praktyka–superwizja", o ile miałby szanse na sformalizowanie, byłby dla nich najlepszą możliwością, dziś jednak realizowany jest w poszczególnych ośrodkach, a niekiedy intuicyjnie przez absolwentów poprzez staże i szukanie wsparcia u doświadczonych kolegów.

Motywacja do kształcenia zawsze zawiera potrzebę podzielenia się odpowiedzialnością. Diagnoza psychologiczna pociąga za sobą często konsekwencje prawne i administracyjne, toteż diagnosta formułujący prognozę funkcjonowania osoby badanej (jako kierowcy, rodzica, ucznia), zwłaszcza jeśli nie ma dużego doświadczenia, powinien mieć możliwość podzielenia się odpowiedzialnością za podjętą decyzję. Ma prawo liczyć na wiarygodność danych zawartych w podręczniku testowym (tym samym autor testu i jego adaptacji biorą na siebie część odpowiedzialności). Również osoby prowadzące szkolenie lub studia podyplomowe, przekazując wiedzę na temat reguł diagnozowania, przejmują jej część. Niepokój w sytuacji diagnostycznej jest nieodłącznym składnikiem pracy psychologa, zaś procedury przekazywane w czasie studiów i szkoleń pozwalają w znacznej mierze go zredukować. Oczywiście taka postawa w swojej skrajnej postaci prowadzi do skostnienia w schematach, toteż dobre szkolenie wskazuje zawsze, jakie są granice stosowalności podawanych reguł i jakie mogą się zdarzyć od nich wyjątki.

Reasumując, kształcenie ustawiczne w postaci szkoleń i studiów podyplomowych ukierunkowanych na konkretne, szczegółowe umiejętności powinno uzupełniać model „teoria-praktyka-superwizja", będący jedyną drogą rozwoju kompetencji ogólnych.

LITERATURA CYTOWANA

Filipiak, M., Tarnowska, M., Zalewski, B. i Paluchowski, W. J. (2015). O systemie kształcenia ustawicznego psychologów diagnostów w Polsce. *Roczniki Psychologiczne, 18*(2), 157-169.